

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 7 (2011)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Christopher R. Browning, Remembering Survival. Inside a Nazi Slave-Labor Camp, New York: W.W. Norton & Co., 2010, 375 s.

Jan Grabowski
Uniwersytet w Ottawie

grabows@uottawa.ca
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-6916-9379

DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.820
Strony/Pages: 576-578

CC BY

OPEN ACCESS

Christopher R. Browning, *Remembering Survival. Inside a Nazi Slave-Labor Camp*, New York: W.W. Norton & Co., 2010, 375 s.

Christopher Browning, jeden z najwybitniejszych badaczy Zagłady, nie wymaga przedstawiania polskiemu czytelnikowi. Jego najnowsza książka: *Remembering Survival* (Wspominając ocalenie), traktuje o obozie pracy w Starachowicach – jednym z wielu obozów pracy niewolniczej położonych na terenie ówczesnego dystryktu radomskiego. Podobnie jak i poprzednie książki Browninga, *Remembering Survival* czyta się jednym tchem. W odróżnieniu od tych historyków, których świetnie udokumentowane prace stwarzają pewne trudności podczas lektury, narracja Browninga wciąga czytelnika od samego początku i trzyma w napięciu aż do zakończenia.

O życiu i śmierci Żydów w dystrykcie radomskim wiadomo już sporo. W ostatnich latach opublikowano (choć szkoda, że nie w języku polskim) trzy ważne pozycje poświęcone w całości bądź w większej części tej tematyce. W 1996 r. ukazała się praca Felicji Karay, *Death Comes in Yellow: Skarżysko-Kamienna Slave Labor Camp*, omawiająca losy Żydów z obozu pracy w Starżysku-Kamiennej; w roku 2006 rozprawa niemieckiego historyka Roberta Seidela (*Deutsche Besatzungspolitik in Polen: Der Distrikt Radom 1939–1945*), a rok później wydano książkę Jacka Andrzeja Młynarczyka (*Judenmord in Zentralpolen: Der Distrikt Radom im Generalgouvernement, 1939–1945*). W odróżnieniu od Seidela i Młynarczyka, Browning zdecydował się na podejście mikrohistoryczne, biorąc pod lupę stosunkowo niewielki teren i liczebnie dość ograniczoną grupę Żydów. Książka – co jest jej siłą, ale i słabością – wspiera się zasadniczo na dwóch typach źródeł: na relacjach żydowskich oraz na niemieckich materiałach dochodzeniowych z lat 1960–1970. Jeżeli chodzi o te pierwsze, Browning wykorzystuje pewną liczbę powojennych świadectw z archiwum ŻIH, nieco późniejsze świadectwa ocalonych w Yad Vashem oraz – bardzo obficie – wywiady zarejestrowane w latach dziewięćdziesiątych przed kamerami Spielbergowskiej Fundacji Historii Mówionej (USC Shoah Foundation Institute for Visual History and Education). Uzupełnieniem „żydowskiej pamięci" są wywiady, które sam autor przeprowadził w ciągu ostatnich kilku lat z niektórymi z ocalonych. Natomiast archiwalia niemieckie należą do tej samej grupy źródeł, które Browning z takim powodzeniem wykorzystał poprzednio, pisząc *Zwykłych Ludzi* – historię 301. Policyjnego Batalionu Rezerwy.

Historia opowiedziana przez Browninga jest niesłychanie „osobista" – dzięki mikrohistorycznemu podejściu jesteśmy w stanie poznać w miarę dobrze poszczególne ofiary oraz ich prześladowców. Życie obozu pracy widziane przez pryzmat ofiar daleko odbiega od standardowego opisu niemieckich działań administracyjnych. Autor wpierw śledzi wstępne kroki Niemców (oraz ich miejscowych pomocników)

mające na celu marginalizację społeczności żydowskiej, następnie opisuje likwidowanie skupisk żydowskich w dystrykcie radomskim. Opisy likwidacji gett są wstrząsające, a czytelnik – śledzący postępującą zagładę żydowskich społeczności z punktu widzenia żydowskich mieszkańców podstarachowickiego Wierzbnika – ma poczucie, jak z każdym dniem zacieśnia się wokół niego pętla nieuchronnej zguby. Do Wierzbnika (gdzie mieszkają pracujący w starachowickim kombinacie Żydzi) latem i wczesną jesienią 1942 r. docierają coraz bardziej alarmujące wieści. Najpierw likwidowane są getta oddalone o 40–50 kilometrów, w końcu sierpnia już te bliższe, położone o dzień drogi, we wrześniu i na początku października wywózka obejmuje sąsiednie wsie. Na Wierzbnik kolej przychodzi 27 października 1942 r. Zestawiając świadectwa żydowskie oraz niemieckie, Browning opisuje koszmarne chwile zagłady żydowskiego miasteczka – pojawiają się sceny dobrze znane czytelnikom interesującym się tematyką Zagłady. Wysiedlenie, mordy na ulicach, selekcja, zabijanie ludzi starych, niesprawnych oraz dzieci – wszystko to przywodzi na myśl działania *Liquidierungskommandos* z innych stron. Koniec końców wyselekcjonowani Żydzi zostają skoszarowani w trzech obozach, z których dwa przez dwa następne lata stanowić będą zaplecze darmowej siły roboczej dla fabryki amunicji w Starachowicach.

W odróżnieniu od wielu innych zakładów, Starachowice mają tak ogromne znaczenie dla niemieckiego wysiłku wojennego (w 1943 r. produkuje się tam 1/3 pocisków zużywanych na froncie wschodnim), że ma to bezpośredni wpływ na los żydowskich niewolników. Na jesieni 1943 r., kiedy trwa akcja „Dożynki" (*Erntefest*), czyli masowe mordy na Żydach zatrudnionych w obozach pracy w dystrykcie lubelskim, obóz w Starachowicach nie tylko że nie podlega likwidacji, lecz staje się swoistą „wyspą ocalenia" dla pewnej liczby żydowskich rozbitków przerzuconych z dystryktu lubelskiego. W kolejnych rozdziałach Browning opisuje codzienne życie więźniów obozu w Starachowicach, rozwarstwienie żydowskich „elit", mordy na chorych, rozpaczliwy los dzieci (których sporo udało się przeszmuglować podczas selekcji), stosunki z ukraińskimi wartownikami oraz z niemieckimi zarządcami. Sporo miejsca poświęcono też relacjom polsko-żydowskim (w kombinacie w Starachowicach Żydzi pracowali ramię w ramię z wolnymi polskimi pracownikami) – jest to opis zniuansowany, w którym ukazane zostały zarówno postawy podłe, jak też bezinteresowne i szlachetne.

Starachowicki Judenlager został zlikwidowany 30 lipca 1944 r., a ogromna większość jego więźniów pojechała wprost do Auschwitz. W potwornych warunkach, jakie panowały w transporcie, zginęło wielu ludzi, ale ci, którzy dojechali, w większości przeżyli. Stało się to dzięki temu, że transport starachowicki nie został poddany selekcji – wszystkich Żydów skierowano z miejsca do pracy, jako tzw. *Arbeitsjuden*. Dużo gorzej powiodło się tym, którzy w przeddzień oraz w dniu likwidacji obozu uciekli przez druty i postanowili przetrwać po aryjskiej stronie. Większość z nich nie przeżyła do wyzwolenia i między lipcem 1944 a styczniem 1945 r. padła ofiarą „polowań" prowadzonych przez Niemców, przez miejscową ludność oraz przez działające w tym rejonie polskie oddziały partyzanckie. Gdyby Browning sięgnął

w tym miejscu po materiały śledztw i procesów toczonych w powojennej Polsce na podstawie tzw. dekretu sierpniowego, tę tematykę z całą pewnością można by naświetlić jeszcze lepiej.

Podsumowując: *Remembering Survival* to świetnie napisana książka, odsłaniająca spory obszar nieznanej lub mało znanej historii zagłady polskich Żydów. Jest to zarazem kolejny dowód na to, jak ważne – i jak obiecujące – jest podejście mikrohistoryczne, które zezwala nam na pełniejsze ogarnięcie rozpaczliwej tragedii wojennych lat. Książka Christophera Browninga powinna jak najszybciej ukazać się po polsku.

Jan Grabowski